



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnikiem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 126.

Nr. 97.

Wągrowiec, środa dnia 12 grudnia 1928.

Rok III.

Aresztowanie szajki włamywaczy

Gniezno, 10. 12. W związku z kradzieżą u gospodarza Behnkego w Ciośnie w powiecie wrzesińskim wykryto szajkę włamywaczy i złodziei, którzy stanowili postrach ludności powiatu wrzesińskiego i okolicznych. W skład bandy wchodzi: Franciszek Sobczak i Franciszek Nowacki z Tokarek w powiecie słupskim, Franciszek Konopka z Graboszewa w powiecie wrzesińskim i Władysław Sobczak z Ruchocina w pow. gnieźnieńskim.

U Sobczaka w Ruchocinie znaleziono bogaty łup złodziejski i konia, skradzionego w ubiegłym miesiącu p. Iwińskiemu w Skąpem oraz powózkę, skradzioną u Bronieckiego.

Konopka i Sobczak uciekli przed pościgiem i aresztowano ich we Wrzesni.

Na terenie kradzieży Konopka występował pod nazwiskiem Wieczorka z Powidza albo Puroła z Wrzesni. Podając się za zakładającego truciznę na szczury, włamywacz ten zawierał znajomości z domownikami i zapoznał się z rozkładem zabudowań.

Włamywacze przyznali się również do kradzieży swin.

W czasie rewizji, u Sobczaka znaleziono również fałszywe świadectwo pochodzenia konia, wystawione przez sołtysa Schwalbego w Ruchocinie.

Aresztowanie szajki złodziejskiej przybiera rozmiary szeroko rozgałęzionej afery.

Choroba króla angielskiego

Londyn, 10. 12. Mimo uspokajających biuletynów lekarskich opinia publiczna jest zaniepokojona, gdyż trwająca 19 dni wysoka gorączka wyczerpała niezmiernie organizm króla, do czego dołączyła się jeszcze choroba serca.

Paryż, 11. 12. Księżę Walji znajduje się obecnie we włoskim pociągu dworskim, który pędzi z Brindisi wzdłuż całego półwyspu Apenińskiego.

Dziś o godz. 5 min. 23 rano pociąg minie Lugano. Ponieważ nie będzie się zatrzymywał na stacji, obecni na sesji Rady Ligi Narodów delegaci poszczególnych państw z min. Chamberlainem na czele zrezygnowali z pierwotnego planu powitania na dworcu angielskiego następcy tronu.

Londyn, 10. 12. Król angielski spędził dzień dość spokojnie. W stosunku do wczorajszego wieczora gorączka obniżyła się nieco, jednak utrzymuje się nadal, gdyż ogólna infekcja znowu jest aktywna i równocześnie udziela się działaniu serca.

Zgon biskupa włocławskiego

Włocławek, 10. 12. W dniu wczorajszym zmarł tutaj biskup włocławski, ks. Władysław Krynicki.

Sp. ks. biskup urodził się w 1861 r. Biskupem-sufraganem włocławskim został w r. 1918, przyczem zaznaczył się wybitną pracą na polu naukowym, której wynikiem jest m. i. wielkie dzieło p. t. „Dzieje Kościoła powszechnego”. Po śmierci ks. biskupa Zdzitowieckiego został biskupem-ordynariuszem biskupstwa włocławskiego, które należy do prowincji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Ze śmiercią ks. biskupa Krynickiego ubyła z kół duchowieństwa naszego postać świetlana, pozostawiając po sobie powszechny żal i najpiękniejsze wspomnienie.

Fabryka sztucznego jedwabiu

Warszawa, 11. 12. W Oliwie koło Gdańska powstała fabryka sztucznego jedwabiu, która zatrudniać będzie 1000 robotników i której zdolność produkcyjna ma wynosić 2 tys. kg. włókna dziennie. Uruchomienie fabryki nastąpi w styczniu 1929 r.

Powstanie fabryki łączy się z pomysłą konkunkturą dla jedwabiu sztucznego na rynku w Polsce i krajach bałtyckich.

Burze śnieżne w Małopolsce

Warszawa, 11. 12. Z Pokucia donoszą, że od kilku dni w południowo-wschodniej części Małopolski trwają burze śnieżne.

Wybory do Kas Chorych

W sobotę, 8 bm. odbyły się wybory do rady Kasy Chorych powiatu poznańskiego. Wynik wyborów w grupie pracobiorców jest następujący:

Lista nr. 1 (Z. Z. P. i ugrupowania narodowe) — 2227 głosów i 12 mandatów na ogólną liczbę 20, a więc bezwzględna większość.

Lista nr. 2 (P. P. S.) — 868 głosów i 5 mandatów.

Lista nr. 3 („sanacyjny” Blok Pracy, cizakowcy) — 558 głosów i 3 mandaty.

Na unieważnioną listę nr. 4 (P. P. S.-lewica) padło 228 głosów.

W porównaniu do wyniku wyborów sejmowych „sanacja” poniosła poważną porażkę. Jej głosów spadł z około 35 proc. na 14 proc.

Natomiast liczba głosów, oddanych na listę nr. 1, wzrosła z 44 proc. na 57 proc. Nieco wzrosła także niepokojąca liczba głosów, oddanych także na listy socjalistyczne, a mianowicie z 14,5 proc. na 27 proc.

W grupie pracodawców głosowanie się nie odbyło, gdyż zgłoszono tylko jedną listę, uzgodnioną przez organizację pracodawców.

W tych dniach odbyły się również wybory do rady Kasy Chorych powiatu śremskiego. Wybory te przyniosły klęskę „sanacji”, a duży sukces obozowi narodowemu.

Liczba uprawnionych do głosowania wynosiła 7709, oddano głosów ważnych 3276, a zatem udział w wyborach wynosił 42 proc.

Lista nr. 1 (Z. Z. P. i ugrupowania narodowe) otrzymała 2374 głosy i 15 mandatów, lista nr. 3 (Zrzeszenie Pracobiorców) 511 głosów i 3 mandaty, lista nr. 4 (cizakowcy) 391 głosów i 2 mandaty.

W porównaniu do wyniku wyborów sejmowych w powiecie śremskim „sanacja” straciła połowę swego ówczesnego odsetka głosów, otrzymując obecnie 11,8 proc. ogólnej liczby głosów, podczas gdy w marcu otrzymała 22,9 proc. Natomiast stan posiadania ugrupowań narodowych wzrósł z 50 na 72 proc.

Młodzież lwowska w walce

z biernym bilansem handlowym

Lwów, 10. 12. Z okazji rozpoczęcia „Dnia Akademika” w piątek w godzinach popołudniowych studenci wyższych uczelni lwowskich urządzili pochód przez ulice miasta z lampionami. Pochód, w którym wzięło udział kilka tysięcy akademików, przedstawiał się niezwykle barwnie i budził w mieście prawdziwą sensację.

Po przejściu głównymi ulicami pochód za-

trzymał się przed gmachem województwa, gdzie zaimprowizowany został wiec w sprawie samowystarczalności. Mówcy w krótkich słowach wyjaśnili zagadnienie samowystarczalności gospodarczej, a następnie uchwalono rezolucję, wzywającą społeczeństwo do kupowania tylko wyrobów krajowych.

53-cia sesja Rady Ligi Narodów

Lugano, 10. 12. Dzisiaj o godz. 11 rano Rada Ligi Narodów zebrała się pod przewodnictwem Brianda na posiedzenie poufne, poprzedzające oficjalne otwarcie jej — 53-ej sesji.

Już na godzinę przed otwarciem sesji zebrała się liczna rzesza widzów przed budynkiem Domu Zdrojowego, z którego powiewają chorągwie różnych narodów, podobnie jak z wielu innych budynków miasta.

O godz. 11,30 rozpoczęło się posiedzenie publiczne.

Lugano, 10. 12. W ciągu niedzieli zjechały tu wszystkie delegacje. Najliczniej reprezentowana jest delegacja niemiecka, złożona tym razem z 31 członków. Fakt ten uważany jest tu za dowód, że Niemcy chcą skoncentrować całą swą uwagę na praktycznych zagadnieniach porządku dziennego Rady Ligi.

Przedmiotem pierwszego posiedzenia Rady nie będzie ani sprawa polsko-litewska szkolnictwa niemieckiego na polskim Śląsku. Sprawa polsko-litewska przewidziana jest dopiero na środę, ponieważ z pomiędzy członków Ligi, którzy mogą brać udział w jej rozpatrywaniu, brak jeszcze Waldemarasa, który ma przybyć we wtorek wieczór. Sprawa „Volksbundu” i mniejszościowego szkolnictwa niemieckiego na Górnym Śląsku ma być rozważana dopiero w piątek.

W kołach Ligi Narodów panuje wielkie nie-

zadowolenie z powodu przeniesienia obrad z Genewy do Lugano. Z tego powodu prasa szwajcarska czyni nawet pewne wyrzuty pod adresem Stresemanna, tem bardziej, że pogoda w Lugano nie dopisuje, gdyż pada tu deszcz i panuje wilgoć. Ogólny nastrój, jeżeli chodzi o zagadnienia polityczne, jest pesymistyczny. Po rozmowach w sprawie ewakuacji i reparacji nie spodziewają się większych rezultatów.

Briand odwiedził wczoraj o godz. 6 wieczór Stresemanna i odbył z nim półtoragodzinną konferencję. Następnie odwiedził Briand Chamberlaina, z którym konferował również przez czas dłuższy. Na razie żadnych bliższych informacji o tych rozmowach jeszcze niema. Z obu stron zapewniają, że rozmowy Brianda ze Stresemannem miały charakter ogólny i poświęcone były wyjaśnieniu ogólnego tła politycznego bez wchodzenia w szczegóły.

Lugano, 10. 12. O wczorajszej rozmowie Brianda ze Stresemannem nie wydano żadnego komunikatu. Jak podaje agencja Havasa, obaj mężowie stanu ograniczyli się do oświadczenia, że rozmowa ich była serdeczna i że za tą rozmową nastąpią jeszcze inne. Briand miał spotkać się z Chamberlainem o godz. 7,15 wieczór, spotkał się z nim jednak dopiero o godz. 8 i rozmawiał z nim tylko kilka minut, odkładając dalszą rozmowę na dzisiaj.

Nie wolno aresztować akademików

Warszawa, 10. 12. W związku z aresztowaniami studentów z powodu protestu młodzieży w teatrze „Qui-Pro-Quo”, redaktor uniwersytetu warszawskiego, prof. Gustaw Przychocki, interwenjował u komisarza rządu na m. stoł. Warszawy, Jaroszewicza. Na skutek tej interwencji p. Jaroszewicz wydał rozporządzenie, zabraniające policji aresztowania studentów, o ile nie zachodzi przestępstwo natury kryminalnej. Studentom będą odbierane akademickie dowody osobiste, które następnie będą odsyłane do rektora celem załatwienia sprawy w drodze postępowania wewnętrzno-universyteckiego.

J. M. Rektor Przychocki odbył również w tej

sprawie konferencję z ministrem spraw wewnętrznych i prosił p. ministra, aby sprawę aresztowań studentów uregulowano we wspomniany wyżej sposób drogą zarządzenia ministerjalnego, obowiązującego na terenie całego państwa.

To stanowisko rektora spotkało się z gorącą wdzięcznością ze strony młodzieży, która pamięta dobrze, że już poprzednik rektora Przychockiego J. M. rektor ks. Szlagowski interwenjował bardzo energicznie w obronie młodzieży u komisarza rządu i ministra spraw wewnętrznych bezpośrednio po znanych wypadkach z policją, które miały miejsce w pierwszych dniach marca rb.

Forsowne germanizowanie polskich obszarów Prus

Berlin, 7. 12. Pruska Rada państwa rozpatrywała preliminarz budżetowy na rok 1929. W dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych referent dr. Rieve domagał się specjalnych zarządzeń w sprawie pomocy dla „zagrożonych” obszarów granicznych na wschodzie.

Po dłuższej dyskusji odrzucono 46 głosami przeciwko 40 wniosek, żądający szczególnego uwzględnienia ciężkiego położenia Prus Wschodnich, natomiast przyjęto wniosek centrum, wzywający rząd pruski do udzielenia pomocy całemu pograniczu wschodniemu Niemiec, a w jej ramach również i Prusom Wschodnim. Wreszcie przyjęto wniosek komisyjny, wzywający rząd do poparcia akcji osadniczej w Prusach Wschodnich drogą przyznania rolnikom pożyczki na dogodnych warunkach.

Berlin, 7. 12. Na wczorajszym posiedzeniu Pruskiej Rady Państwa poseł wschodnio-pruski bar. v. Geil złożył w imieniu swej frakcji oświadczenie, zgłaszając zastrzeżenie przeciw zapowiedzianemu dekretovi rządu pruskiego o polskim szkolnictwie mniejszościowym w Prusach. Frakcja niemiecko-narodowa uważa zarówno treść dekretu jak i moment obecny, za nieodpowiedni do ogłoszenia. Szczególnie niemiecko-narodowi protestują przeciwko przyznaniu odnośnych praw mniejszości polskiej, dopóki Polska zdaniem wnioskodawców traktuje mniejszość niemiecką wbrew zobowiązaniom międzynarodowym. (!) W razie, gdyby dekret został ogłoszony, niemiecko-narodowi żądają, aby postanowiono jego niestosowanie w praktyce, dopóki Polska nie zmieni swej polityki szkolnej w stosunku do mniejszości niemieckiej. (!)

Zbliżenie francusko-angielskie najważniejszym faktem politycznym w r. 1928

Rzym, 7. 12. „Lavoro d'Italia”, omawiając ostatnie oświadczenia, złożone przez Chamberlaina w Izbie Gmin, zamieszcza zasadniczy artykuł, poświęcony stosunkom międzynarodowym, specjalnie podkreślając obecną poprawę stosunków angielsko-francuskich.

Dziennik stwierdza, że obecnie największy autorytet w Londynie posiada nie przedstawiciel angielski w Berlinie, lecz reprezentant paryski William Tyrell, który jest zdecydowanym czynnikiem Ententy i prowadzi ożywioną działalność na rzecz dzieła przezycięcia wszystkich trudności, jakie napotyka na drodze urzeczywistnienia swego planu.

Mówiąc o sytuacji, jaka wytworzyła się po ostatnich obradach genewskich, oraz o nadziejach niemieckich, opieranych na różnicy poglądów francusko-angielskich na sprawy procedury w związku z nominacjami członków komisji rzeczoznawców oraz kompetencjami komisji odszkodowań, autor artykułu wyraża przekonanie, że ostatnie oświadczenie Chamberlaina było właśnie wynikiem akcji, prowadzonej przez Tyrella. O deklaracji tej „Lavoro d'Italia” pisze co następuje:

„Nigdy dotychczas żaden brytyjski mąż stanu, posiadający autorytet Chamberlaina nie odważył się przyjąć na siebie równie określonej odpowiedzialności przez wypowiedzenie swego sądu”. Zrozumiałe jest wobec tego, zdaniem dziennika, podniecenie prasy niemieckiej, występującej przeciwko temu, co nazywa ona „zjedno-

czonym frontem francusko-angielskim”.

W zakończeniu artykułu dziennik zapytuje, co zrobi Stresemann w Lugano; czy będzie on starał się po raz ostatni ożywić ducha Locarna, czy też logicznie podda się prawu wojny o zwycięstwach i zwyciężonych, czy wreszcie Niemcy uznają, iż nadszedł czas na radykalną zmianę ich polityki, wyrażającą się w zdecydowanym zbliżeniu do dwóch największych sił antybrytyjskich: Stanów Zjednoczonych i Rosji. Autor artykułu uważa zbliżenie Francji i Anglii za najważniejszy fakt w polityce międzynarodowej 1928 i zaznacza, że Włochy nie mogą spuszczać oka z rozwoju tych wydarzeń, gdyż pomimo, iż chce się je trzymać na uboczu, stanowisko Włoch będzie miało znaczenie decydujące.

O zbliżeniu włosko-tureckim

Berlin, 7. 12. Traktat, zawarty między Włochami a Turcją uważają w tutejszych kołach politycznych za gest groźby w stosunku do Francji. Włochy są rozgorączkowane kompromisem morskim francusko-angielskim. Kompromis ten zawiera klauzulę dotyczącą ochrony Morza Śródziemnego, co Włochy uważają za przeciwnie ich interesom na Morzu Śródziemnym.

Rewolucja w Afganistanie

Wiedeń, 7. 12. Dzienniki donoszą z Lahory, że walki przeciwko królowi afgańskiemu Amanullahowi toczą się z wielką gwałtownością. Ruchem powstańczym kieruje Barha-Saku, syn pewnego afgańskiego nosiwody.

Na drodze, prowadzącej do Kabulu, umieszczono liczne obwieszczenia, obiecujące dużą nagrodę Bacha-Saku, który odpowiedział na to wyznaczeniem premii za głowę króla Amanullaha.

Pocztą angielską została kilka razy napadnięta przez oddziały powstańców.

Peshawar, 7. 12. Walki z powstańczymi szeregami w Afganistanie toczą się dalej. Siedziuby tych szeregów zostały zbombardowane przez lotników rządowych przyczem w Kotdara zabito 15 osób.

Powstańcy usiłowali wysadzić mur miejski miasta Jalalabad, lecz zostali zaatakowani przez głównodowodzącego wojskami rządowymi Mirzaman Khana. W toku walki do niewoli powstańców dostał się syn Mirzaman Khana, którego natychmiast rozstrzelano.

Echa afery giełdowej

Paryż, 7. 12. Jak donosi „Le Matin”, policja postanowiła aresztować dyrektora politycznego oraz doradcę prawnego dziennika „Gazette du Franc”. Aresztowanie pierwszego z nich odroczone z powodu jego zdrowia.

Prasa podaje, że osobistości świata politycznego, o których wspominał w liście swym deput. Chastinet, zaprotestowały przeciwko wiarogodności zawartych w tym liście twierdzeń, zapewniając, że nie utrzymywały nigdy stosunków z ludźmi zamieszanymi w aferę „Gazette du Franc”.

Paryż, 7. 12. Jak donosi „Temps”, liczba skarg, wytoczonych właścicielom pisma „Gazette du Franc” dosięgła 297.

Paryż, 7. 12. Suma, na jaką poszkodowani zostali łatwowierni przez „Gazette du Franc”, wynosi dwa miliony franków przeciętnie na 1 oddział.

Czytajcie „Głos Wągrowiecki”

— Czy nie chciałbyś udać się do twego ojca księcia?

— Skoro jest dobry dla mnie, dobrze Rezio... ty jednak także zostaniesz u mego ojca?

— Nie mój chłopce, ja muszę się oddalić.

— Oddalić? Dokąd?

— Bardzo daleko, za moim Sadim.

— Weź mnie lepiej ze sobą, weź mnie ze sobą, kochana Rezio! — prosił Saladyn.

— Ty nie możesz iść pieszo tak daleko! A kiedy będziesz już u twego ojca, księcia, nie będziesz potrzebował wówczas tak błąkać się mój chłopce, wtedy będziesz miał opiekę i spokój, gdyż teraz księżę nie będzie się obawiał o twoje życie jak wówczas, kiedy zostałeś oddany mojemu ojcu na wychowanie i naukę.

— A więc ty nie zostaniesz u mnie?

— Nie, Saladyń, nie mogę.

— Ale dla czego chcesz mnie teraz oddalić od siebie?

— Gdyż nie mam żadnego schronienia dla ciebie i dla mnie.

— Ach, kochana Rezio. Jesteśmy bardzo biedni i nieszczęśliwi — narzekał maly księżę, a głos jego brzmiał tak smutno, że Rezia czuła, iż serce jej prawie pękało.

Co jednak miała ona z chłopcem zrobić? Gdyby nawet na myśl o zobaczeniu się z Sadim wszelkie braki i niewygody łatwo pokonała, chłopca nie mogła zabrać ze sobą. Dokąd jednak miała go zaprowadzić?

— Uważaj, mój chłopce kochany — mówiła do niego — twój ojciec jest bogaty, jest księżem i on tęskni z pewnością oddawna za tobą, gdyż znaleźć cię nie może. Skoro teraz do niego powrócisz, ucieszy

Na tropie sprawców zamachów bombowych

Kraków, 7. 12. W związku z zamachem bombowym na redakcję I. K. C., tutejsze organa prowadzą bardzo intensywne śledztwo.

Redakcja I. K. C. doniosła o wypadku dopiero w 3 godziny po fakcie, obawiając się, czy nie padła ofiarą żartu. Dopiero po stwierdzeniu przez rzeczoznawców wojskowych, że kasetka zawierała nitroglicerynę, ekrazy i masę dynamitową o wielkiej sile wybuchowej, redakcja dziennika dała znać władzom policyjnym. Władze te zdołały odnaleźć posłańca, który przyniósł kasetkę do redakcji i który w toku dochodzeń podał, że kasetkę tę wręczył mu koło parku Krakowskiego pewien osobnik, lat około 25—30, ubrany w szarą zarzutkę. Osobnik ów, wręczywszy posłańcowi kasetkę i 4 złote, polecił zanieść ją do dyrektora administracji I. K. C. p. Mieczysława Dobiji.

Wobec tego, że kasetka była owinięta w „Dziennik Lwowski”, tutejsze starostwo grodzkie zwróciło się na wszelki wypadek do Lwowa, skąd dowiedziano się o zamachu dokonanym na redakcję „Słowa Polskiego”.

Lwów, 7. 12. W sprawie wczorajszych zamachów we Lwowie i Krakowie prasa lwowska donosi, że organa śledcze stwierdziły intencyjność sposobu wykonania obu zamachów, tak w „Słowie Polskim”, jak i w I. K. C.

Dyr. Skrzyczyński otrzymał paczkę od posłańca, któremu doręczył ją koło hotelu Georgea jakiś młody człowiek. Był to wysoki mężczyzna z przystrzyżonym po angielsku czarnym wąsem w płaszczu popielatym i pilśniowym kapeluszu. Paczka miała 40 cm. długości i 30 cm. szerokości. W związku z zamachem bombowym na redakcję „Słowa Polskiego” wydział śledczy prowadzi bardzo ściśle dochodzenia. Organa policyjne przeprowadziły szereg rewizji i aresztowań wśród podejrzanych osób. Znalezione mnóstwo materiału obciążającego. Szczegóły śledztwa trzymane są w największej tajemnicy.

Katastrofa budowlana w Łodzi

Łódź, 7. 12. Dzisiaj o godz. 9-tej rano w Łodzi zawałiła się nowowbudowana kamienica żydowska na rogu Alei 1 Maja i ul. Nawrot. Jeden robotnik żyd zabity.

Wybuch na parowcu

Gibraltar, 7. 12. Na parowcu brytyjskim „Albura”, znajdującym się w odległości około 200 mil od Gibraltaru, nastąpił silny wybuch, skutkiem którego 1 osoba została zabita a 2 odniosły ciężkie rany.

Na przyźbe...

Niema jak komunizm,
który duszę krępi,
to też wszędzie dobrze,
a w Moskwie najlepiej.
Ludzie tam, jak w raju,
nie im już nie trzeba,
tylko im zabrakło
do jedzenia chleba.

W Turcji, jeśli wierzyć
wieściom prasy naszej,
kasują się godność
tureckiego paszy.
Poco tytuł paszy,
który w uszach warczy,
kiedy najzupełniej
to warzy sz wystarczy.

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ
PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO
(Ciąg dalszy)

Nikt nie przychodził, by dać jej wiadomość o Sadim; nikt nie opiekował się nią i chłopcem. Chciała wyostać się ze Stambułu. Postanowienie to silnie nią owładnęło... chciała go gonić, chciała ścigać Sadego, choćby musiała nawet tysiąc mil iść piechą i błądzić. Myśl połączenia się z nim, tak była przyjemna, że wszystko teraz z pociechą zdawała się znosić.

Saladyn nie mógł jej towarzyszyć. Gdzie miał pozostać?

— Ach Rezio, kochana Rezio... tak jestem zmęczony! — narzekał właśnie — i teraz musimy znowu wyruszać nocą!... Dlaczego nie zostaniemy lepiej u starej Hannify.

— Cicho, drogi mój Saladyń, słuchaj mnie! Czy nie chciałbyś, żebym cię zaprowadziła do twego ojca?

— Do naszego ojca Almanzora?

— Nie, moje dziecko, do twego ojca. Uważaj — objaśniała mu Rezia, podczas gdy błądząc po bulwarku znalazła próżne czołno i do niego z chłopcem wsiadła — dobry ojciec Almanzor nie był rzeczywistym twoim ojcem, on wziął cię tylko na wychowanie od twego ojca, księcia Murada.

Już mi to raz mówiłaś — odpowiedział Saladyń na wpół we śnie.

się niezmiennie i będziesz żyć jak księżem w dostatku i szczęściu. Każde twoje życzenie będzie spełniane i będziesz miał sługi, które cię słuchać będą.

— I nikt mnie już ścigać nie będzie?

— Nikt!... będziesz mieszkając we wspaniałym konaku!

— Ależ to wspaniale.

— Będziesz w parku się bawić, a twój ojciec będzie pieścić się z tobą — ciągnęła dalej Rezia.

— Ale ty nie będziesz przy mnie — przypominał sobie Saladyń.

— Ja muszę oddalić się. Chodź zaprowadzę cię tam!

Chłopiec postępował z uległością za tą, której znał miłość dla siebie. Udało im się jeszcze spotkać jednego przewoźnika, który ich przewiózł na drugi brzeg.

Rezia wiedziała, że księżę Murad zamieszkiwał w swoim małym pałacu na przeciwnej stronie Bosforu i udała się natychmiast tą drogą z Saladyńem.

Noc już była późna. Ciągłe jeszcze padał zimny drobny deszczyk, jak mgła. Na wschodzie już szarzał poranek i zwolna dopiero zaczął się czerwienić horyzont.

Saladyn postępował machinalnie, prowadzony za rękę przez Rezię i śpiący prawie zamykał oczy. I Rezia bardzo była zmęczona.

Teraz przechodzili około parku, w którym stała otwarta altana. Bogaty właściciel zapomniał zamknąć drzwi. W altanie znajdowały się wezłowania przy ścianach.

Rezia zamknęła drzwi i położyła najprzód Saladyna, poczem sama udała się na spoczynek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA

KALENDARZYK

Sroda, 12 grudnia. Aleksandra m.
Wschód słońca godz. 7,34. Zachód słońca godz. 15,25.
Wschód księżyca godz. 8,07. Zachód księżyca godz. 16,29.
Czwartek, 13 grudnia. Łucji p. m., Otylli p. m.
Wschód słońca godz. 7,35. Zachód słońca godzina 15,25.
Wschód księżyca godz. 8,39. Zachód księżyca godz. 17,35.
Piątek, 14 grudnia. † Dyoskora i Herona mm.
Wschód słońca godz. 7,36. Zachód słońca godzina 15,25.
Wschód księżyca godz. 9,10. Zachód księżyca godz. 18,40.

Pokłosie świąteczne. W piątek wieczorem wrzała praca u naszych kupców nad dekoracją okien wystawowych na zbliżający się sezon gwiazdkowy. W sobotę i niedzielę podczas nabożeństw w świątyni Pańskiej, wypełnione były po brzegi rzeszami wiernych. W sobotę wiecz. spieszyło obywatelstwo na powtórne przedstawienie „Orleńta” w sali Strzelnicy Wągrowieckiej. Po poł. i wieczorem podczas obu świąt liczna publiczność zwiadała dekoracje okien wystawowych. W niedzielę po poł. odbył K. S. „Nielba” swoje pierwsze strzelanie ćwiczebne, w którym brało udział około 40 członków i to z wynikiem jak na początkujących dość dobrym. Powietrze wilgotne, zmieniło się w niedzielę wieczorem w lekki przymrozek.

Wieczornica koleżeńska. Z okazji 10-ciolecia swego powstania Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowe Nauczycielstwa pow. wągrowieckiego odbędzie swoje uroczyste zebranie połączone „z wieczornicą koleżeńską”, dnia 15 bm. o godzinie 17-tej w sali p. Wierzejewskiej. Na tą tak rzadką uroczystość zaprasza się jaknajserdeczniej całe Nauczycielstwo i Sympatyków z miasta i okolicy. Zarząd.

Posiedzenie Miejskiej Komisji WF. W czwartek, dn. 6 bm. odbyło się w ratuszu pod przewodnictwem p. burm. Kuchczyńskiego I posiedzenie Miejskiej Komisji Wych. Fiz.

Obecni byli: pp. por. Wańtownski, ks. wikary Kozłowski, rektor Zamorski, kierownik szkoły dokszt. Stachowiak, prof. Kozak, na. rez. Zmudzinski i prezes „Sokoła” Przybylski.

Na zastępcę przewodniczącego wybrano p. rektora Zamorskiego, na sekretarza p. Stachowiaka.

Załatwiono różne kwestje, związane z akcją wych. fiz. w tut. mieście jak: Organizacja Hufca żeńskiego w gimn. żeńskim, wystąpienie o salę gimnastyczną, celem przeprowadzania gimnastyki i zaprawy lekkoatletycznej dla członków P. W. Sprawa uczęszczania uczniów szk. doksztalcającej na ćwiczenia PW. i t. p.

Uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego. W święto Niepokalane Poczęcie Najśw. Marii Panny urządziło tut. Seminarjum Nauczycielskie w sali Strzelnicy Wągrowieckiej wieczornicę listopadową.

O godzinie 8 wiecz. odśpiewał chór utwory „Gaude Mater” Górczyńskiego i „Jubilato” Beethoven. Następnie orkiestra odegrała marsz Nowowiejskiego „Pod sztandarem pokoju” oraz „Serenadę” Trzcińskiego. Nastąpiła prelekcja o powstaniu listopadowym, p. prof. Nowara. Chór odśpiewał znowuż M. Siebera „Dzwon Zygmunta” oraz „Pieśń wojenną” Moniuszko-Gall. Następnie orkiestra grała Wiązankę Osmańskiego pt. „Kwiaty polskie”. Na nieustające bis zagrała jeszcze orkiestra Mazurek „Swir, swir za kominem”. Po 10 min. przerwie odegrano powtórnie 3 aktową sztukę „Orleńta”, obrazującą oswo-bodzenie Lwowa i bohaterskie walki orląt lwowskich z Rusinami.

Licznie zebrana publiczność nagrodziła śpiewy, muzykę oraz amatorów rzeszami oklaskami.

Z wystawy szkolnej. W sobotę i niedzielę odbywała się w gmachu tut. szkoły powszechnej powiatowa wystawa szkolna. Na parterze mieściła się wystawa sem. nauczyc., obejmująca bardzo bogaty dział obrazów, rysunków, robót ręcznych oraz pomocy naukowych, zaś na piętrze mieściła się wystawa gimn. żeńskiego i męskiego oraz szkół powszechnych. Bardzo dużo wystawionych było pięknych robótek ręcznych i haftów. Efektownie przedstawiały się modele kopalni węgla i elektrowni, wykonane przez uczni semin. naucz. Także wystawa szkół powszechnych nie dała się powstrzymać, np. dzieci szkoły powszechnej w Kobylcu, wykonały bardzo ładny plan okolicy Kobylca z dworcem kolejowym, szkołą, jadącym na torze kolejowym pociągu oraz jadącymi samochodami szosą itd. Efektownie przedstawiała się także wystawa szkoły przemysłowo-doksztalcającej, obejmująca kilka eksponatów z rysunków zawodowych, sznycerstwa itd. Terminator, który jest cały tydzień zajęty nieraz bardzo ciężką pracą a pomimo tego wykonuje tak udane rysunki, zasługuje sobie pełne uznanie zwiadających wystawę.

Ogółem powiedzieć można, iż wystawione eksponaty, świadczą o wspaniałym rozwoju pracy w naszych szkołach. Zwiadającej publiczności było bardzo dużo. Zaznaczyć należy, że uprzejmi uczniowie sem., objaśniali szczegółowo wystawę swych prac, zwiadającej publiczności.

Zemsta murzyna, wyświetlać będzie Kino dla Wszystkich w środę 12 bm. o godz. 7,30 wieczorem w sali p. Zjawieńskiego. Jako nadprogram można będzie zobaczyć obrazki z uroczystości 10-ciolecia z całej Polski.

Z Koła Śpiewackiego. W ub. piątek o godzinie 8.30 wieczor. odbyło się w lokalu p. Podlewskiego miesięczne zebranie Koła Śpiewackiego, które zagał prezes p. Zjawieński hasłem „Cześć pieśni”. Odczytany protokół z ostatniego zebrania przyjęto. Przyjętych zostało 12 nowych członków oraz 7 kandydatów, których p. prezes w swem przemówieniu zachęcał do ohotnej i pilnej pracy towarzyskiej.

Następnie zdał p. prezes krótkie sprawozdanie z ostatniego zebrania okręgu, objaśniając zarazem sprawę wzięcia udziału w Wszechświatńskim zjeździe śpiewackim, który się odbędzie w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Uchwalono urządzić dnia 2 lutego 1929 roku „Wieczór pieśni” w Strzelnicy Wągrowieckiej. Na program złożą się różne występy śpiewu oraz 1 aktowa sztuczka teatralna pt. „Jagusia płacze, śmieje się Jas”. Również uchwalono wysłać z kasy 30 zł na konto budowy pomnika poległych powstańców. Na zakończenie odśpiewano pieśń „Choć burza huczy w koło nas”, poczem p. prezes solwował zebranie.

Następna lekcja śpiewu odbędzie się w środę, 12 bm. o godz. 8 wiecz. Udział wszystkich członków czynnych konieczny.

Z życia Pszczelarzy. Roczne walne zebranie Tow. Pszczelarzy odbyło się w niedzielę, 9 bm. w lokalu p. Sulerzyskiego. Najpierw uczczono pamięć zmarłego, nader gorliwego członka s. p. Piątkowskiego Stan. z Rudnicza. Zebranie zagał prezes p. Stachowiak dłuższem przemówieniem i dał zarazem streszczony pogląd na czynności i życie towarzystwa i prosi członków, by najpóźniej do 15 grudnia br. uisili się ze składek, a to dlatego, że jeszcze przed Nowym Rokiem zarząd zobowiązany jest odesłać prenumeratę za miesięcznik „Bartnik”. Pismo otrzymywać będą tylko ci, którzy na czas złożą na ręce skarbnika p. Sulerzyskiego zaległe składki. Z kolei zdał szczegółowe sprawozdanie sekretarz p. Dróbka, które dosłownie podajemy na innem miejscu. Z sprawozdania kasowego wynika, że kasa miała w roku obrachunkowym dochodu 388,60 zł, rozchodu 375,85 zł. Po sprawozdaniach przystąpiono do wyboru zarządu.

Na wniosek p. Jarzyńskiego wybrano dotychczasowy zarząd i to: p. Stachowiak — prezes, p. Dróbka — sekretarz, w miejsce p. Wójtycha, wybrano p. Sulerzyskiego — skarbnikiem, p. Jarzyńskiego — zastępcą prezesa.

W końcu zebrania p. Sulerzyski przedstawia zebranym ul własnego wyrobu i objaśnia w jaki sposób może każdy tanim kosztem dojść do praktycznego ula. Po obszernej i zajmującej dyskusji p. prezes zamyka zebranie.

Z życia K. S. „Nielba”. Miesięczne zebranie K. S. „Nielba” odbyło się w sobotę, dnia 8 bm. w lokalu p. Kłoskiego, przy bardzo licznych udziałach członków i gości. Zagał je dr. prezes i powitał przybyłych gości. Następnie nauczyciel p. Przybyła wygłosił bardzo starannie i obszernie opracowany odczyt na temat: „W zdrowym ciele zdrowy duch”. Dowodem uznania i podzięk dla referenta były huczne oklaski. Protokół przyjęto bez zmian. Następnie drh. prezes wręczył nagrody, zdobyte podczas święta niepodległości Polski, zarazem zachęcał drugich, by się gorliwie brali do uprawiania sportu. W komunikatach zarządu dowiedzieli się zebrani, że strzelanie ćwiczebne odbędzie się w niedzielę, 9 bm., przyczem drh. prezes nawoływał, aby się na nie jaknajliczniej stawili. Na członków przyjęto pp. Gruszkę Ludwika i Switajskiego Czesława.

Na kandydatów zgłosili się pp. Mataczyński W., Gomółski J., Walczewski Edm., Kotecki Fr., Przybył Kaz., Widziński Zygmunt, Janczewski Leon, Kęsicki Marcin i Sramkowski Stan.

Uchwalono opodatkowanie się członków na rzecz klubu i to przez trzy miesiące po 1 zł. Urządzenie zabawy karnawałowej oddano zarządowi do załatwienia. W wolnych głosach nawoływał drh. prezes, aby gremjalnie uczęszczano na ćwiczenia PW., poczem hasłem „Cześć sportowi” solwował zebranie.

Wlec N. P. R. W ub. niedzielę o godz. 1 po poł. odbył się w sali Strzelnicy Wągrowieckiej wiec Narodowej Partji Robotniczej przy udziale około 300 wiecowników. Po odczytaniu porządku obrad zabrał głos poseł p. Brzeziński z Poznania, który w długim referacie mówił o stosunkach w Pow. Kasie Chorych i komisji lekarskiej, o sejmiku powiatowym oraz o ustawie ochrony lokatorów wzgl. braku mieszkaniowym. Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja, w której to kilku z obecnych, wyłuszczyło swoje załe i rozgoryczenia co do panujących stosunków ubezpieczeniowych w tut. Kasie Chorych, na niezbyt przyjemny stosunek komisji lekarskiej a szczególnie pow. lekarza do kasowo-chorych. W dalszym ciągu dyskusji poruszono drażliwą sprawę eksmisji z mieszkań, często bezwzględnej, gdzie zamiast wskazać eksmitowanej rodzinie z kilkoro drobnymi dziećmi, ludzkie mieszkanie, wyrzuca ją się do wilgotnej piwnicy, szopy, chlewa a nawet stajni.

Na liczne wywody i załe odpowiadał rzeczowo p. poseł oraz p. przewodniczący. P. poseł mówił także o konieczności zakupienia przez tut. Kasę Chorych samochodu ambulansowego, który byłby rzeczywiście bardzo potrzebny do transportu chorych, czy to do szpitala, czy do badań lekarskich oraz o koniecznej budowie domów mieszkalnych.

Uchwalono jednogłośnie wysłać przez pana posła do władz miarodajnych rezolucję, domagającą się zniesienia rządów komisarycznych w Kasie Chorych, zmiany obecnego dyrektora na człowieka doświadczonego oraz rozpisania wyborów do zarządu Pow. Kasy Chorych, najpóźniej na styczeń przyszłego roku.

Po trzygodzinnnych obradach zakończono wiec wspólnem odśpiewaniem „Boże coś Polskę”.

Roczne sprawozdanie sekretarza z działalności Towarzystwa Pszczelarzy w Wągrowcu za czas od 11 grudnia 1927 — do 9 grudnia 1928 r. Towarzystwo nasze założone w dniu 9 grudnia 1906 r. rozpoczyna dzisiaj 23 rok swego istnienia i pracy nad rozwojem pszczelnictwa.

Rok sprawozdawczy rozpoczęliśmy 11 grudnia 1927 r. W ciągu tego czasu odbyło się 12 zebrań miesięcznych, z których pierwsze było roczne walne. Zebrania odbywają się regularnie każdą drugą niedzielę po pierwszym miesiącu w lokalu naszego członka p. Sulerzyskiego. Prócz walnego zebrania, wygłoszono na każdym zebraniu referat. P. prezes Stachowiak wygłosił 6 referatów: 1. „O pierwszych wiosennych pracach w pasiece”. 2. „O wrogach pszczelich”. 3. „O pracach w pasiece w mies. maju”. 4. „O pracach pszczelarza po miodobraniu”. 5. „O urzędzeniu pasieki”. 6. „Jak zachowywać się w pasiece”. Sekretarz Dróbka 3 referaty: 1. „O pracach w pasiece po pierwszym oblocie i czym zastąpić brak perhy”. 2. „Czy roje przynoszą korzyść w pasiece”. 3. „Praca w pasiece po skończonym miodobraniu”. Pozatem wygłosił p. dr. Czekotowski 1 referat „O anatomji pszczoły” i p. Kąmierzowski 1 referat „O rozwoju pnia po pierwszym roju”.

Na wszystkich zebraniach toczyła się ożywiona dyskusja nad referatami; również i przy wolnych głosach omawiano ważne sprawy związane z pszczelnictwem.

Udział członków w zebraniach był dość liczny i tak na walnym zebraniu obecnych było 26 członk. i gość. 15. I. — 18 członk. i 11 gości. 12. II. — 21 członk. i 2 gości. 18. III. — 21 członk. i 5 gości. 15. IV. — 29 członk. 13 gości. 13. V. — 29 członk. 8 gości. 10. VI. — 19 członk. 3 gości. 15. VII. — 26 członk. 4 gości. 12. VIII. — 27 członk. 4 gości. 9. IX. — 19 członk. 1 gość. 14. X. — 16 członk. 2 gości. 11. XI. — 15 członków.

Towarzystwo liczy w dniu dzisiejszym 42 członków wypłatnych. W roku ubiegłym było 39 członków. W ciągu roku wstąpiło nowych 11, skreślono z powodu niewpłacenia składek 4, wyprowadziło się 2, przepisano do Tow. w Damasławku 1, zmarł 1, (śp. Stanisław Piątkowski). Prócz wiceprezesa, którego wybrano na czas zarządu zaocznie, i który przez cały rok nie zjawił się na zebraniu, reszta członków zarządu pełniła swe obowiązki do końca okresu sprawozdawczego. W bieżącym roku zwiędzono 2 pasieki miejscowe i to: 10. 6. pasiekę p. Sulerzyskiego i 15. 7. pasiekę p. Piesika.

Na walnym zebraniu prezesów i delegatów W. Z. T. P. w Poznaniu reprezentowali nasze Tow. prezes p. Stachowiak i sekretarz p. Dróbka. Na obchodzie 50-lecia Tow. Pszczelarzy Rogoźnie sekretarz p. Dróbka i członka i członkowie pp. Zupa i Wrzeszcz.

Aby móc łatwiej służyć dokładnymi informacjami Zarządowi Głównemu w Poznaniu, zaprowadziliśmy statystykę posiadanych przez członków pni. Takową przeprowadza się dwa razy w roku w maju i wrześniu. 39 członek. posiadało w dniu 13. 5. br. 394 pni. 9. 9. br. 506 pni. Przyrost naturalny wynosił więc 112 roji. Do tego dochodzi jeszcze 4 członk., którzy wstąpili do Tow. po 13. 5. br. z 71 pniami. Ogółem podano do statystyki w dniu 9. 9. br. 577 pni.

Ubezpieczonych pasiek od odpowiedzialności cywilno-prawnej są 3. Pp. Sulerzyski i Dróbka z Wągrowca i p. pastor Richter z Gołańczy — ogółem 18 pni.

Sprawa cukru do podkarmiania pszczoł nie została załatwiona na korzyść pszczelarzy. Wobec tego, że cukier bezakcyzowy musi być zmieszany z trocinami brzewnymi, a manipulacje te są połączone z wysokimi kosztami, cena tego bezakcyzowego i brudnego cukru wynosiłaby niewiele więcej 10 groszy za 1 kg. więcej jak za cukier czysty, zrezygnowaliśmy czasowo z tej łaski ministerstwa skarbu. Spodziewamy się, że po odbyć się mającej w roku przyszłym Powsz. Wystawie Krajowej w Poznaniu, w której i nasze polskie pszczelnictwo ma brać udział, otworzom się oczy miarodajnym czynnikiem na konieczność pomocy dla pszczelnictwa. Dużo winy w tem stanie rzeczy, ponoszą i nasi pszczelarze, których nie można nakłonić do przystąpienia do naszej organizacji. Zapominają oni, że jednostka nie nie znaczy tam, gdzie tylko zjednoczoną siłą wywalczy można swe postulaty.

Miniony okres nie był zbyt korzystny dla pszczelarzy. Ciepły stosunkowo styczeń i częś-

ciowo luty, potem dość ostre mrozy w marcu, następnie zimny i wietrzny kwiecień i zimnodzisty maj nie sprzyjały rozwojowi pni. Czerwiec stan ten poprawił, lecz już w drugiej połowie lipca pożytek się skończył. W sierpniu pszczoły przyniosły bardzo mało, w wrześniu cośkolwiek jeszcze z seradeli. Ogółem zbiory były średnie.

Dla ścisłości zaznaczyć muszę, że Tow. nasze pracowało w tym roku dość ruchliwie. Referaty, dyskusje, wypełniały zebrania. Urządzaliśmy też dwa razy losowania przyrządów bartniczych. Pierwsze odbyło się w kwietniu dla członków, którzy na ten cel opłacali osobną składkę 20 gr miesięcznie. Drugie losowanie odbyło się w maju dla wszystkich członków. Wylosowano wówczas przedmiotów bartniczych za 70 zł, wyasygnowanych z funduszu kasowych.

Kończąc niniejsze sprawozdanie stwierdzam, że w ciągu całego roku panowała w Tow. miła zgoda i harmonia. Oby tak i w przyszłości było. Nasze kochane pszczółki niechaj nam będą przykładem, jak pracować zgodnie w pierwszym rzędzie dla naszej kochanej ojczyzny, dla społeczeństwa a w końcu i dla własnej moralnej i chociaż minimalnej, materialnej korzyści. Bądźmy i nadal idealistami, przyciągajmy do swego grona tych wszystkich, którzy nas nie znają albo znać nie chcą. Zapobiegajmy, gdzie się tylko da, do tychczas jeszcze praktykowanemu barbarzyństwu siarkowaniu pszczół. Uczmy się sami i pouczajmy naszych zorganizowanych braci pszczelarzy i ulepszajmy naszą gospodarkę pszczeliniczną, a Pan Bóg nam dopomoże i z Jego pomocą pszczółki nasze wynagrodzą nam nasze trudy i mokoły. W 23 roku istnienia, życzę Tow. pięknego i trwałego rozwoju a wszystkim braciom pszczelarzom zadowolenia z pracy w pasiece. Szczęść Boże.

Zebranie konstytucyjne Kółka Rolniczego w Kopaszynie. W sobotę, dnia 15-go grudnia b. r. o godzinie 3-ciej po południu odbędzie się w Kopaszynie w szkole katolickiej zebranie konstytucyjne, celem założenia tamże Kółka Rolniczego. Na zebranie to przybędzie prezes powiatowy W. T. K. R. p. kpt. rez. Bartsch i sekretarz powiatowy p. Tylewski. Na zebranie to zaprasza się wszystkich okolicznych pp. rolników.

Założenie Kółka Rolniczego. W niedzielę, dnia 16 grudnia b. r. po nabożeństwie odbędzie się w Skokach w lokalu p. Pilaczyńskiego zebranie konstytucyjne, celem założenia tamże Kółka Rolniczego. Na zebranie to przybędzie prezes powiatowy WTKR. kpt. rez. p. Bartsch i sekretarz powiatowy WTKR. p. Tylewski.

Okolicznych pp. rolników uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie na powyższe zebranie.

Mieścisko. (Jarmark). W czwartek, dnia 13 bm. odbędzie się tu jarmark kramny, na bydło i konie.

Bydgoszcz. (Kradzież w biały dzień). W dniu 5 b. m. między godz. 10 a 14 włamano się

do mieszkania p. Jadwigi Kiedrowskiej przy ul. Gama 4. Włamywacze zabrali 2 zegarki srebrne, parę kołczyków, parę bucików damskich i dwie obrączki ślubne, łącznej wartości około 400 zł.

— (Włamanie). Przy ul. Gdańskiej 70 w nocy na 5 b. m. włamano się do lokalu p. Feliksa Bosiackiego. Złodzieje skradli likiery, cygara i czekolady, wartości kilkuset złotych.

Rogoźno. Dnia 14 bm. odbędzie się jarmark na konie i bydło. — Trzody chlewnej spędzać nie wolno.

Zebranie konstytucyjne Kółka Rolniczego w Pruscach

Stosownie do zapowiedzenia w ostatnim numerze „Głosu” odbyło się w niedzielę, dnia 9 bm. w Pruscach w dość obszernej salce parafialnej zebranie konstytucyjne Kółka Rolniczego.

Zebranie zagałę i powitał serdecznymi słowami licznie zgromadzonych rolników całej parafii i gości, prezes powiatowy WTKR. p. kpt. Bartsch z Ochodzy. Sekretarz powiatowy p. Tylewski, wygłosił referat okolicznościowy oraz odczytał statut Wielkop. Tow. Kółek Roln., poczem nastąpił wybór zarządu w skład którego weszli pp. Szczepański J., administr. Majęt. Prusce — prezes, ks. prob. Dybizbański — wiceprezes, kier. szkoły Wróblewski — sekretarz i bibliotekarz, Kubisz Andrzej z Zelaski — skarbnik oraz pp. Torzewski z Wiatrowa i Przesławski z Jakubowa jako ławnicy. Na członków zgłosiło się zaraz około 30 obecnych.

Podczas wypełniania deklaracji, wygłosił prezes Kółka Rolniczego Wągrowiec p. Kapsa z Rgielska, bardzo treściwy referat o mleczności i racjonalnem odpasaniu krów.

Podczas bardzo miłego nastroju po załatwieniu wszelkich formalności p. przewodniczący zamknął zebranie, poczem zabrał głos kier. szkoły p. Wróblewski i serdecznymi słowami w imieniu zebranych podziękował prezesowi powiatowemu p. kpt. Bartschowi, p. Tylewskiemu i p. Kapsie, za założenie tamże Kółka Rolniczego, dając gwarancję, że rozpoczęte dzieło będzie uwieńczone i jest przekonany, że rolnicy tut. parafii dołożą wszelkich sił i starań, by nowozałożone Kółko się pomyślnie rozwijało, przynosząc tysiącom rolnictwu poważne korzyści, szerząc oświatę rolniczo-zawodową i kulturalną, w końcu wznosi na cześć wymienionych gości okrzyk „Niech żyją”. Ten sam okrzyk wzniosł sekr. pow. p. Tylewski na pomyślność nowozałożonego Kółka i życzył temuż jaknajlepszemu powodzenia.

Poczem zebrani w bardzo miłym i zadowalniającym nastroju opuszczali salę posiedzeń.

RUCH TOWARZYSKI

Czołem! Zebranie Tow. gimn. „Sokół” odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 8 1/2 wieczorem w Starej Strzelnicy. Zarząd.

Notowanie giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 10. 12. 1928 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto	32,75—33,25
Pszenica	41,50—42,50
Jęczmień przemysłowy	32,50—33,50
Jęczmień browarowy	35,00—37,00
Owies	31,00—32,00
Mąka żytnia 65% wł. w stand.	00,00—00,00
Mąka żytnia 70% wł. w stand.	00,00—47,50
Mąka pszenna 65% w work.	59,50—63,50
Otręby żytnie	24,00—25,00
Otręby pszenne	26,50—27,50
Wyka latowa	39,00—41,00
Peluszka	37,00—39,00
Groch polny	45,00—48,00
Groch Victoria	65,00—70,00
Groch Folgera.	59,00—64,00

Notowanie giełdy

Bank polski płacił dnia 10 grudnia 1928 r.

Dolary amerykańskie	8,85—8,84
Dolary kanadyjskie	8,83
Funtów angielskich	43,08
Franki szwajcarskie	171,11
Franki francuskie	34,71
Franki belgijskie	123,46
Liry włoskie	46,52
Marki niemieckie	211,66
Guldeny gdańskie	172,28
Guldeny holenderskie	356,72
Korony czeskie	26,32
Szylingi austriackie	124,85

WESOŁY KĄCIK

Coś dla kolejarzy

— Słuchajcie no, Mateuszu, ale tu u was ciepło w tej budce.
— Ba, jeszcze nie miałyby być ciepło, czy to ja nie drożnik kolejowy albo co? Czy mi to węgla brak? Jeszcze mam co tydzień coś na sprzedanie.
— Przecież wam koleje mizerne tego dobra wydaje.
— Wiadomo, że nie za dużo, ale człek pomaga sobie, jak może, byle uczciwie.
— Niby jak?
— Ano, rozpuściłem pomiędzy pomocników maszynistów, że który przejeżdżając mimo mojego domku stłucze butelkę, którą stawiam na przejeździe pod zaporą, ten wygra odemnie cały litr spirytusu. Walą ci więc z lokomotyw w oną butelkę węglem w dzień i w nocy i codnia zbieram se do pięćdziesięciu kilo opałowatego interesu.
— A stłukł który butelkę?
— Bez cały ubiegły rok ino dwóch.
— Daliście im wygraną?
— Myślicie że nie? Zarazem ci posiał bez chiopaka dwa razy po całym litrze czystego spirytusu do depa dla tego, który trafił. Choć spirytus nie byle co kosztuje, ale uczciwość przedewszystkiem, niechby się człeka przyszło nawet zapożyczyć.

Kastrator ogierów

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju.
Specjalność: kastrowanie netrów-ogierów.
Za kastrowanie daję wszelkie gwarancje.
Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł,
od 4 lat i t. d. 25 zł.

Michał Sziva - Wągrowiec
65 Janowiecka 68. Telefon 238.

Polecam:
węgiel górnośląski, brykiety, szczapy sosnowe oraz rąbane drzewo z dostawą w dom.

Polecam również:
ospę żytnią i pszenną jako też nawozy sztuczne zakup zboża.

B. KOŚMIDER
Wągrowiec, ul. Gnieźnieńska 44.
Telefon 43. 15

Różnego rodzaju obuwie

jakoteż bambosze ciepłe skórkowe i sukienne z kożuszkami i bez, dziecięce, damskie i męskie oraz pantofle różnego gatunku poleca się po najtańszych cenach.

Dzielna kobieta lub dziewczyna

może się zgłosić do odstawiania towaru do składów i zarazem na jarmarki.

Pracownia Kobiet Obuwniczych, Wągrowiec
137 ul. Strzelecka nr. 9.

Drukarnia

Introligatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na żądanie służę wzorami.

Oprawę książek — powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje spiesznie i po cenach wszystkim dostępnym

WOJCIECH KUBANEK
Rynek 14 WĄGROWIEC Tel. 126
Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.

DACHÓWKI

falsowe, automatyczne wylotki do dren, rury na mosty, pierścienie studienne i wszelkie wyroby cementowe poleca po cenach najniższych i dogodnych warunkach spłaty

W. Nalewalski - Wągrowiec
70 Strzelecka 22, Wyrob cementowe.

Kupujcie tylko wyroby krajowe!